Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 3 (15) Grudnia. № 99 ROK 1853.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE z Teresina.

(Dokończenie)

Aby dotykalnie przedstawić i dowodami wesprzeć twierdzenie moje, o postępowém rozwijaniu się rolnictwa w większéj liczbie gospodarstw okolicy naszéj (bo o ogóle nie może być mowy) podaję co następuje:

I. Gospodarstwa nasze od lat przynajmniéj 15, jak mają grunta włościańskie rozseparowane w większéj części od ról dworskich posiadają folwarki średniéj wielkości, od 12stu do 20stu włók najwyżéj rozległości, zabudowane po większéj części więcéj wystawnie nawet, ale w ogóle wygodnie, ekonomicznie i porządnie.

II. Połowa prawie powiatu naszego od dawna jest oczynszowana, systematem w większéj części wieczystych, emfiteutycznych dzierżaw lub długowiecznych 40 letnich. Tu tedy uboższa klassa rolnicza cieszy się bytem dostatnim i samodzielnym. Kolonizacya to właśnie wpłynęła u nas znakomicie na prawie w dwójnasób podniesioną produkcyę rolną, z tejże samej przestrzeni, którą dawniéj pańszczyzna zajmowała. Czynszowanie to ciągle w prywatnych kontynuuje się własnościach.

III. Zniesiona i codziennie kasowana w wielu bardzo posiadłościach naszych pańszczyzna, wywarła i wywiera przeważny wpływ na pomyślność naszych gospodarstw. Od lat sześciu już w okolicy swojéj a u siebie od dawniej nie widzę pańszczyznianéj na roli płużycy. Tego to nam było potrzeba żywotnie, aby uczynić najważniejszy krok do postępu. Folwarki obrabiają się własnemi siłami, sprzężajem mocnym, narzędziem mechaniczném, chętnym i do roli zdatnym parobkiem.

IV. W ślad za powyższemi zmianami dostrzedz można było bezzwłoczne przejście rządniejszych naszych ziemian z trzypolowego systematu do innych, poprawniejszych, jako to: czteropolowego, wielopolowego, pastwiskowego, a w końcu do czysto-płodozmiennego, a to w miarę potrzeby i miejscowości. Pod tym względem jedni ziemianie kształcili się na wzorach drugich, a skutki błogie téj odmiany każdy dziś gruntownie pojmuje.

V. Z poprzedniéj amelioracyi wypłynęło wprowadzenie w zmianowanie uprawy koniczyn, którą od lat 12 okolica nasza całemi obsiewa łanami, a tym sposobem wzbogacając się w środki utrzymania znacznych inwentarzy, zadziwiające zrobiła postępy.

VI. Systemata pastwiskowe górne w polach zewnętrznych pomogły wielce i pchnęły naprzód chów licznych gromad owiec.

VII. Od lat niemal 12 poczęto u nas zaprowadzać irrygacye łąk, czyli sztuczne nawodnienia na 800 morgowych przeszło przestrzeniach, przez co osuszono znaczne obszary, obok powiększenia massy pięknego siana.

VIII. O zaopatrzeniu się w dostateczne rowy, odpływy i utrzymaniu onychże we wzorowym stanie, szczególniéj w naszych pozycyach poziomych i niskich, gospodarze nasi wcześnie pomyśleli i dokonali, co nie mało też na stan uprawy i sterkoryzacyę wpłynęło.

IX. Do uprawy używamy, jak już wyżéj nadmieniłem, dworskiego sprzężaju, w większéj części zakupywanego, a w małéj części własnego chowu. Płacimy za dobrą parę wołów do 30 dukatów, za konie do fornalki do 450 złp. ale też mamy inwentarz silny i wytrzymały, a wiadomo ile to wpływa na podniesienie produkcyi rolnéj. Własne przychowane woły robocze, w kilku naszych okolicznych gospodarstwach, mogłyby dla wielu stron kraju jako wzór posłużyć.

X. Uprawiamy narzędziami poprawnemi, choć jeszcze zawsze nie doskonałemi. Ulepszenie to wszakże w powszechne wchodzi użycie. Rzadkiemi są u nas płużyce, chociaż jednak mogę śmiało powiedzieć że jeszcze połowa się ich trzyma. W znacznéj liczbie natrafiamy na płużyce poprawne z żelaznemi okładnicami, na pługi niemieckie Thaerowskie, na przodkach, Dombalowskie, nadzwyczaj dokładne i inne t. p. Użycie brony z żelaznemi zębami upowszechnione. Głębsze magdeburskie poprawne obsypniki, ekstyrpatory, drapacze do przykrywania nasienia, licznych u nas pomiędzy gospodarzami znajdują zwolenników. Siewników okolica nasza oddawna z pożądanym używa skutkiem, podobnież pługów przegonowych i wozów półtoraczych na żelaznych osiach, wysokich kołach i o saskiéj kolei.

XI. Uprawy nasze jesienne roli śmiało rzec mogę iż po większéj części wzorowo się prowadzą. Dwukrotne powszechnie orki pod buraki, druga uprawa głęboka po pszenicach połączona najczęściéj z pogłębieniem spodniéj warstwy. Na zimę wszelkie uprawy, nawet pod owsy, starannemi opatrywać zwykliśmy przegonami, a odpływy szpadlem porządnie wybierane. Orka w ogóle drobna, prosta, porządna a nadewszystko w rezultacie skuteczna.

XII. Uprawy ugorowe pod zboża racyonalne. Mało kto już redli podorywki. Powszechnie odwraca się bronowaną pierwszą orkę, a następnie redli, i jeśli tego wymaga potrzeba, powtórnie lichuje, pospolicie na dwa do trzech tygodni przed orką zagonową. Gdzie położenie dozwala, orze się na ozyminę w szerokie składy prętowe, a gdzie uprawa zagonów konieczna, tam natrafiamy orkę bardzo długiemi stajami, prostą jak strzała, w zagony okrągłe, jednostajne, bruzdy czyste i dosyć głębokie.

XIII. Wszędzie dostrzedz można dążność do pogłębienia warstwy rodzajnéj roli, w wyrachowaniu, iż z większego a raczéj grubszego pokładu ziemi, więcéj rośliny ciągnąć mogą soków aniżeli z szczupłéj miałkiéj warstwy. Wymaga ten system w każdym razie lepszego mierzwienia, ale z mniejszéj przestrzeni dozwala większéj produkcyi.

XIV. Na równi z uprawą roślin postępuje okolica nasza w chowie inwentarzy, wyjąwszy koni roboczych, którym położenie nasze i brak pastwisk naturalnych wcale nie sprzyja. W chowie owiec znakomite wiele gospodarstw uczyniło postępy. Racyonalnym systematem dochodzą gospodarstwa nasze do coraz większéj rasy i nabytszéj wełny u owiec, z przyzwoitym względem na jéj cienkość. Nie ma prawie u nas owczarń produkujących grubą ordynaryjną wełnę. Najniższa cena za centnar 65 talarów, a strzyż 7, 8 a nawet 9 kamieni ze sta sztuk powszechna.

Wybór tryków do poprawy rodowéj miewa miejsce w krajowych lub zagranicznych owczarniach. Mamy nawet w okolicy wzorowe

owczarnie które nietylko nas sąsiadów ale i część kraju w wyborowe indywidua rozpłodowe zaopatrują.

XV. Na równi z owczarstwem a może i wyżéj cenionym i poprawianym jest chów bydła, którego rozmaite rasy probowano wprowadzać do różnych gospodarstw. Najpraktyczniejszą wszakże okazała się rasa Żuławska lub krajowa z nizin, poprawiana takiemiż albo co lepiéj holenderskiemi buhajami we względzie udojności. Na rassę wszelako wpływa przeważniéj żywienie bydła, co wcześnie pojęto i w utrzymaniu tak zimowém jako i letniém bydła nie pomału staramy się zagranicznych naśladować gospodarzy. Nie trudno to w naszych okolicach i gospodarstwach natrafić na piękny przychowek tak jałowic jako ciołków, do skompletowania brakowanych corocznie sztuk, a nawet nieraz rasowego uda nam się wychować buhaja.

Nie za długo będziemy mieli u siebie czystą rassę bydła holenderskiego a wtedy intraty nasze z nabiału po dziś dzień prawie nie znaczne, niepomału podskoczą, czego wyglądamy z utęsknieniem. Woły nasze po większéj części kupne pochodzą od kamieniarzy, a konie z targów i jarmarków Warszawy i Łowicza.

XVI. Powszechnie wszelki nawóz produkowany poświęcamy pod oziminy lub przedplony nie jak mylnie wielu postępuje, poświęcając go pod rośliny okopowej narażając się tym sposobem na dotkliwy brak słomy. Konserwujemy nawozy pod inwentarzem a co kilka tygodni wyrzucamy na porządnie urządzone gnojowiska, brukowane, z osobnemi rezerwoarami na lakę (gnojoną urynę). Gnoje owcze i końskie polewamy kwasem siar. rozpuszczonym w wodzie lub przesypujemy gipsem, celem zapobieżenia paleniu się onego a nawet, co wiele gospodarzy naszych czyni, przekładamy torfem lub szlamem.

XVII. Nie mały wpływ na progresyę naszych gospodarstw niezaprzeczenie wywarła gruntowna znajomość chemii i na jéj zasadach oparte zastosowanie sztucznych środków pomocniczych nawozom, a uzyskane przez sąsiadów rezultata przekonały bardzo wielu ziemian o prawdziwéj ważności tego przedmiotu. Większa część, nie oddawna wprawdzie, ale używa guana, kości mielonych, makuch, kwasów rozmaitych, popiołu i t. p. artykułów, w pewném umięszaniu i proporcyi, a nadewszystko poznajemy ważność, wartość i zaczynamy wierzyć z doświadczenia w skuteczność powyższych ciał chemicznych. Kto wie ile wyrobiony ten fakt w praktyce narobi zmian w naszym całym trybie i systemacie gospodarowania? Bo cóż to jest, pomyślmy sobie, iż nauka połączona z praktyką przepisać i podać nam jest w stanie sposoby zastąpienia nawozów zwierzęcych, nader drogo w gospodarstwach naszych produkowanych, siłami sztucznemi — chemicznemi. Cóż to za olbrzymi skok byłby dla rolnictwa i przemysłu, gdyby środkami sztucznemi usposobić można grunt do kilkoletniéj produkcyi jednéj i téj saméj a najzyskowniejszéj rośliny. Obaleniem to byłoby zasady płodozmianów. Ale wiadomo zresztą, że na ruinach dawnych powstają nowe idee, myśli i gmachy. Dziś nie ma nic nie podobnego; wiek XIX wiele nas jeszcze nauczyć potrafi. Bez siana, słomy i innéj paszy, wyprodukować zasiłek, pod nasze plony rolnicze, sposobem sztucznym, a zatém nie dla gnoju znaczną ilość, ale dla zysku mało a dobrze utrzymać pewną ilość dobytku, tém głównie i gorliwie zająć się powinniśmy. Na pozór burzliwa ta reforma gospodarska, mojém przekonaniem, nastąpi bez wątpienia nie zadługo, a wszedłszy raz w życie praktyczne, zamieni się dla nas rolników na coś nowego wprawdzie ale zwykłego, bo każdéj zmiany początek trudny, ale raz wprowadzona w bieg robi się pospolitém zjawiskiem. Nie chcę jednak i nie powinienem, jako zbyt początkujący rolnik, przepowiadać gwałtownego obalenia zasad odwiecznych a stworzenia i wprowadzenia nowych, choć w tę zmianę wierzę.

XIX. Nie małym również dowodem pomyślności naszéj okolicy służyć może wzorowy niemal stan dróg i komunikacyj folwarcznych. Prywatne szosy łączą folwarki, cukrownie mają również drogi brukowane i szosowane, wiążące je z głównemi komunikacyami, . jako to: w jednym końcu z koleją żelazną, w drugim z traktem Kaliskim skarbowym murowane lub z kamienia stawiane mosty, drzewkami wysadzane drogi, przedstawiają w ogóle dla przejezdnych oczewisty i powabny obraz życia, ruchu i stanu przemysłowego okolicy.

XIX. Jednocześnie z wzięciem się do poprawy i uszlachetniania rass bydła i owiec, przez stosowne krzyżowanie, gospodarze nasi poczęli poprawiać i uszlachetniać rośliny gospodarskie stosownym wyborem nasienia. Żądamy i szukamy bujnego ziarna na zasiew pszenicy, sprowadzamy rodzime żyto amerykańskie, kartofle w oryginalnych gatunkach z Stanów Zjednoczonych, jęczmień prawdziwy angielski, nasienie buraczane z Quedlimburga, nasienie lucerny na twałe pastwiska, brzanki i reigrasy na łąki. Jedném słowem, pojęli już tutejsi ziemianie ważność i téj melioracyi, nie zrażając się ani wielkiemi wydatkami i kosztami, ani też trudami jakie sprawadzanie zagranicznych nasion za sobą pociąga.

XX. Same gospodarstwa nasze produkują też znaczną ilość nasienia koniczyn, sporku, buraków, tymoteusza na sprzedaż, co stanowi często nie małą rubrykę intraty. Nie mówię już o pięknych grochach, bujném życie i ważnéj pszenicy, które w różne strony na zasiew zbywanemi bywają, co również znacznego podniesienia gospodarstwa w téj okolicy dowodzi.

XXI. We względzie przemysłowym stoimy niezawodnie wyżéj i więcéj uprzywilejowani jesteśmy, jak każda inna okolica naszego kraju. Trzy najpierwsze, bo spekulacyjne cukrownie w Polsce, skoncentrowane na jednéj mili kwadratowéj, na znaczną skalę założone, którym właściwie, bo po większéj części zawdzięczamy powyżéj wykazany poskok w rolnictwie, wyświadczają naszéj okolicy największą usługę, wpłynęły na natężony system gospodarowania. One to podniosły wartość ziemi, zapewnieniem różnemi drogami, do jednego zmierzającemi celu, najwyższego czystego zysku z gruntu, nadały wartość kapitałowi pracy i rozumu, podaniem środków spekulacyjnego sposobu rządzenia się. Że te zakłady znajdują się pod każdym względem na stopie wzorowéj wiadomo jest powszechnie.

XXII. Pod względem innych zakładów, jak np. gorzelnie, te w równie pomyślnym, to jest porządnie urządzonym znajdują się stanie. Wygodne, z aparatami parowemi, młynkami i kamieniami do powtórnego mielenia zacierów kartoflanych, opatrzone są w mechaniczne pompy i porządne destyllatory. Dają też wydatki bardzo zadawalniające. Z powodu nieurodzaju kartofli i wysokiéj ceny na zboże, większa część posiadaczy gorzelni pali wódkę z melassy, czyli fabrycznych pozostałości po skrystalizowaniu się cukrów. Nadchodzi wszakże pora gdzie myśléć musiemy szczerze o zastąpieniu kartofli, jako głównego naszego produktu na gorzelnią, inną rośliną. Ku temu celowi kwalifikować się tylko mogą, mojém zdaniem, bulwy czyli topinambury, jako najbogatsze w cukier, bo podług analiz Payena i Ricarda zawierają one w sobie 14 procent materyi cukrowéj, któréj buraki mają w sobie tylko 12 procent. Prócz téj rośliny, zasługują na uwagę: marchew, brukiew i inne tym podobne, jako znaczną ilość cukru owocowego w sobie zawierające. O sposobie zaś saméj fabrykacyi wódki z melassy obszerniéj pisałem w Korrespondencie zeszłorocznym.

XXIII. Browarów mamy mało, ale te które istnieją należą do porządnych zakładów. W budowie i konstrukcyi młynów w ogóle mało uczyniliśmy postępu, jakkolwiek każdy z nas gruntownie czuje ważność téj gałęzi przemysłu. Bliskość Warszawy czyni nam ten brak mniéj dotkliwym. Olearni nie ma w naszéj okolicy, ale jest młyn a raczéj stępy do mielenia surowych kości.

W ogrodnictwie, pszczolnictwie i jedwabnictwie nie stojemy wysoko, ponieważ każdy z ziemian w dążności wyłącznéj do intraty, przy drogim najmie i braku ludzi, chwyta i obrabia najstaranniéj to tylko co mu najprędszą i bezpośrednią korzyść przynosi.

XXIV. Na zakończenie krótkiego mego opisu, winienem przejść leśnictwo, tę minę złota krajowego, jak ta gałęź w naszéj prosperuje okolicy. Z podań tylko znamy lasy odwieczne, dziś u nas nie egzystujące. Jeżeli kiedyś istniały, to tak wytrzebione są, że tylko ślad przejścia siekiery po nich widzimy. Każdy łatwo to pojmie, gdy mu powiem, iż na 2000 włókach znajduje się zaledwie $1/6$ przestrzeni pod lasami, to jest włók 360, a te produkować muszą rocznie na zaspokojenie wszelkich potrzeb powyższéj przestrzeni, mniéj więcéj 12,000 □ sążni drzewa prócz budulcu i drzewa porządkowego. Tę ilość i massę drzewną, przy najlepszym drzewostanie w 60-letniéj kolei, 6 włók rocznie na

cięcie przypadających, wydać nie jest w stanie. A zatém, rok po roku niknął lasy na lepszych mianowicie przestrzeniach i zamienione na grunt orny, dają początek nowym osadom i folwarkom. Bo rola wdzięczna daje bez kwestyi więcéj korzyści jak najlepszy las przy najstosowniejszém zagospodarowaniu. Ale przemysł nie pyta. Tak długo używa drzewa, aż to podrożeje tak dalece, że stanie na równi z węglem kamiennym, koksem lub torfem; wtedy bierze rozbrat z drzewem a rzuca się do ostatnich środków zastępczych.

Mimo takiego wszakże ubostwa w lasy, potrzeba wyrodziła konieczność systematycznego podziału przestrzeni leśnych, rąbania kolejnego poręb, jak wskazują plany gospodarcze. Uprawiamy starannie haliny, hodujemy zagajniki, siejemy różne gatunki drzew, flancujemy sosny i brzozy, mamy pozaprowadzane ściśle policye leśne, oszczędności w zużywaniu materyałów, a to wszystko w nadziei doczekania się z czasem bujnemi przyrosty znacznych mas drzewa z przestrzeni dziś pod lasami zostawionéj. Wprawdzie dziś poszczycić się tylko możemy wzorowemi zagajnikami, jestto nowa generacya lasów, która ma kiedyś zastąpić starą i wytrzebioną. Cieszmy się więc z młodzieży kiedy starzy poginęli ojcowie. Koleje drzewostanów w naszéj okolicy różnowieczne, od 40 lat do 80. Krótsze w drzewostanach niskopiennych, brzozowych, olszowych, dłuższe zaś w wysokopiennych, sosnowych, dębowych; systemat po większéj części powierzchniowy. Uprawy halizn siewem ręcznym dokonywa się lub przez flancowanie. Ustalenie wydm na małą skalę praktykowane.

W braku drzewa, odkryto kilka kopalń torfu, nie wysokiéj wprawdzie siły palnéj ale wcale jak dla nas nie małéj wagi. Sprowadzono nawet holendrów z professyi torfiarzy. Potrzebaby tylko energiczne go chwycenia się za tę tyle ważną gałęź przemysłu, urządzenia pras hydraulicznych, pomp do kopalń mechanicznych, szop na składy a ręczę iż przemysł ten piękny owoc w niedługim czasie wydaćby potrafił. Cena drzewa opałowego o $1/4$ niższa od cen warszawskich a budulcowego prawie równa się onym.

W epilogu niniejszego sprawozdania, muszę prosić szanownych ziemian o przebaczenie słabości powszechnéj ludzkiéj, która się zowie miłością własną, jeśli może z pewném uprzedzeniem, korzystném rozumie się, pokrótce opisałem okolicę, w któréj od lat 10 mieszkam i gospodaruję. Ręczę wszakże sumiennie iż takiemi jak opisałem patrzę oczyma na te strony, a jeśli w czémkolwiek błądzę, to więcéj wina rozumu krytycznego i władzy myślenia, która mi tak fakta podaje jak one podpadają pod zmysły. Radbym tylko czytać podobne opisy i obrazy szanownych kolegów, kreślonew w mojéj lub innych okolicach, celem wykazania czy so błędów mojego zapatrywania się, czy też korzyści innego stanu i biegu gospodarstw. Połączonemi bowiem tylko i wzajem komunikowanemi sobie wyobrażeniami i wiadomościami, zbudować możemy gmachy i dzieła, o których szczegółowe indywidua ani zamarzyć mogą.

w Teresinie, dnia 3 grudnia 1853 r. *B. Hantke.*

Korrespondencya.

Erudycyi strasznéj marymontskiéj spodobało się sprawozdanie mniéj więcéj moje o »*Tajemnicy ważnéj dla gospodarzy Koeppa*« nadesłane szanownéj Redakcyi, do numeru 76 *Korrespondenta* przy *Gazecie Warszawskiéj*, nazwać w numerze 91 niedorzecznością i wypływem niejako braku zastanowienia; — na co odpowiedzi nie widzę innéj publicznéj stosowniejszéj nad tę, gdy dziś już prześlę szanownéj Redakcyi tłomaczenie dosłowne tejże tajemnicy, końcem jéj łaskawego zamieszczenia w *Korrespondencie*, a potém dopiero dokładnego i należytego ocenienia.

Numer 76 podał tylko tytuł zewnętrzny i manipulacyą pokrótce (być zatem może iż niedostateczną dla mniéj pojętnych) zaprawiania ozimin do siewu. Otóż cała osnowa tajemnicy Koeppa i Bikka—proszę uważać—nie mojéj. Ja tylko napisuję ponad nią: »Doświadczaj! a co *dobre* dzierż!«

Co następuje zdaje się być »*Przemową*.

»Gdy w następującém zlecam publiczności tajemnicę zupełną składu mego pod nazwiskiem »Koeppa nawozu« od lat dwóch wielorako doświadczonego i z oklaskami przyjętego, życzę sobie, abym krokiem tym podał światu sposobność do korzystania z wszystkich tych dobrodziejstw wielkich, jakich nawóz ten dla działalności swéj i tanności stać się może powodem.

Łatwo tu bardzo wyrachować, że, gdy wysiewamy w przecięciu na morg magdeburski po 1 szeflu berlińskim *) tenże morg magd. za złp. 1 najwięcéj umierzwionym być może, albowiem

1 funt kleju (Leim) kosztuje	gr. 18
$1/4$ funta saletry (Salpeter) . . .	$4 1/2$
$1/8$ » soli (Salz)	$1/2$
iłu v. rędziny (Thon **) popiołu, wapna etc. za	gr. 6
uczyni razem	gr. 29

Przyzna więc każdy, że korzyści nieobliczone przedstawiają się w cenach tak umiarkowanych gospodarzowi. Gdy przecież i ja za udzielenie wynalazku tego ważnego powinienem módz liczyć na jakoweś wynagrodzenie, buduję mocno na dotrzymaniu wiernem zawartéj milcząco z każdym kupującym umowy, iż pod uniknieniem dotknąć go mającéj kary konwencyonalnéj tal. 50 zakupionych tajemnic, pod żadnym warunkiem nikomu innemu przed rokiem 1860 nie udzieli.

Ponieważ zaś obok i pomimo tylu attestacyj podawalnych co do nawozu tego zdarzyło się także, że osoby niektóre następstwami z zastosowania onego nie były zadowolnione: dołączam tutaj mnóstwo sprawozdań i poświadczeń, z których przekonać się można, jak wielkie osiągnąć się dadzą korzyści przez posiadanie téj tajemnicy.

Nie potrzebuję się również rozwodzić nad znakomitą ważnością ogłoszonych tutaj środków zaradczych przeciw chorobie ziemniaków; widoczna albowiem, iż choroba ta w naszéj części świata stała się domową i chociażby korzenie (Knollen) w czasie zbioru pozornie nie objawiały ani śladu choroby, wrzkomo takowa rzadko kiedy je omija. Niniejszém podany został sposób ochronienia od zarazy kartofli przeznaczonych na żywność lub wyrób, a sposób ten jest łatwy, pojedyńczy i tani. *R. Koepp.*«

Nawóz chemicznie skoncentrowany Koeppa podług systemu Bikka, do umierzwiania nasion, roślin i t. p. zamiast ziemi.

Umierzwia się czyli zaprawia ziarno, nasiona, rośliny tudzież drzewa i uzyzniania ziemię przez zastosowanie rozczynów pewnych numer 1—7, niemniéj mięszanin (kompozycyj) suchych, numer 1 do 6, jak się niniejszém nieco poniżéj poda i opisze.

Zamierzając tym sposobem traktować, umierzwić lub zaprawić ziarna lub nasiona, bierze się na każdy szefel berliński takiego ziarna lub nasienia kwart berlińskich trzy rozczynu, zastosowanego do rodzaju szczególnego zboża lub nasienia mającego się zaprawiać.

Przy partyach atoli mniejszych nie należy koniecznie uważać zbyt skrupulatnie na proporcyą tę przepisaną; dostateczném wówczas będzie, ażeby ziarno lub nasienie zwilżaném było dopóty płynem przepisanym, dopóki tegoż wśród mięszania ustawicznego więcéj w siebie nie wciąga.

Ziemniaki należy zanurzać w rozczynie stósownym.

Sadząc rośliny, drzewka, winorośle i t. p. zamoczują się korzenie tychże w płyn stósowny; z roślinami zaś, drzewami, winoroślami i t. p. już zasadzonemi obchodzi się w ten sposób:

Niedaleko pnia rośliny mającéj być użyznioną robi się w ziemi dołek, lub też okopuje się pień w około i podlewa rośliny zupełnie małe kilku kroplami płynu przeznaczonego.

Rośliny drewniaste (lineosa) od	1—2	stóp wysokie	otrzymują	$1/4$	naparstka.
»	»	2—4	»	»	$1/2$ »
»	»	4—6	»	»	1 cały

*) Na 148 prętów nowopolskich 14 garncy warszawskich.

**) Niemieckie *Thon*, znaczy glinę najtęższą *garncarską*, *iłem*, także *rędziną*, a przez górników *lekszlynem* zwaną, zaś *Lehm* po prostu *glinę* lżejszą. *Tłum.*

rośliny nie drzewiaste, ale téj saméj wysokości potrzebują tylko połowę tego.

Trudno oznaczyć dokładnie miarę i stosunek ilości mającéj się użyć pod drzewa, krzaki i tym podobne przywiększe rośliny, których wysokość, lata i gatunek tak są rozmaite: zastosowanie się wszakże do następnéj reguły dostateczném będzie po większéj części:

Pod drzewa lub rośliny

od 8 do 10 stóp wysokie	wystarcza	1/2 do 1 łóta	płynu	wskazanego.
1 do 1 1/3 cala	w przecięciu	2 łóty	»	»
— 2	»	» 4	»	»	»
— 3	»	» 8	»	»	»
— 4	»	» 12	»	»	»
— 6	»	» 1/4 kwarty	»	»
— 8	»	» 3/8	»	»	»
— 12	»	» 1/2	»	»	»

(Dalszy ciąg nastąpi).

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Grójec 8 grudnia. Na targu dzisiejszym następujące ceny płacone tu były: Pszenicy korzec rs. 6 k. 90; żyto rs. 5 k. 40; jęczmień rs. 4 kop. 20; owies rs. 2 kop. 40; rzepak rs. —k. — groch rs. — kop.; — proso rs. — kop.; — gryka rs. — kop.; — kartofle rs. 1 kop. 80; buraki rs. — kop. —; siana cetnar kop. 60; słomy kopa rs. 3 kop.; — okowity gar. rs. 1 k. 5; szumówki garniec k. 67 1/2. Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 400. Znajduje się w składach korcy 200.

Gdańsk, 8 grudnia 1853 r. Stagnacya handlu zbożowego, o jakiéj w upłynionym tygodniu czytelnikom naszym donieśliśmy, zaczęła już w Anglii ustępować widocznie objawiającemu się ożywieniu. Na targu poniedziałkowym było wiele kupujących, wiele ruchu i ogólna opinija o bliskiém podniesieniu się cen. Pogoda tam również nie służy, bo po silnych przedwczesnych mrozach nadzwyczajne spadły ulewy i wszelkie roboty w polu przerwały.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki, s. ln. i rzep.
z kraju	4874	6098	—	4800	—	1807	—	57
z zagra.	17998	4575	—	6787	—	6345	—	20949

Mąki z kraju 25602 z zagranicy 23720.

Targi francuzkie również z krótkiéj stagnacyi podnoszą się; w Marsylii pomimo kolosalnych dowozów ceny zaczęły przybierać.

Targi portowe holenderskie i niemieckie, z powodu silnych i przedwczesnych mrozów były niejako w zawieszeniu a przy obojętnych wiadomościach z Anglii i Francyi, spekulanci nie chcieli wchodzić w interesa.

Na gdańskiéj giełdzie z tejże saméj przyczyny żadnych nie było tranzakcyj. Od tygodnia mamy jak na obecną porę silne mrozy, Wisła stanęła i oprócz berlinek z towarem i pszenicą, wielka massa drzewa uwięzła w lodach.

Kursa zamian. Londyn 198, Amsterdam 101 1/2, Hamburg 45 1/8.

Makowski Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 10 grudnia 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4% .	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . .	111	—
Polskie Obligacje Skarbu 4% . .	—	87
„ Listy Zastawne nowe. . .	—	93 3/4
„ Obligacje Udziałowe . . .	—	—
„ Obligacje 500 złotowe. . .	—	88 1/2
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%.	—	97
lit. B. 200 „ .	—	22 3/4

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

dnia 27 listopada (9 grudnia) 1853 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta czetwiert.	9	6		
Pszenicy ditto	11	29 1/2		
Grochu polnego	10	36		
„ cukrowego	11	89		
Fasoli. . . .	12	2		
Gryki. . . .	6	86		
Jęczmienia . .	6	92 1/2		
Owsa . . .	4	28		
Mąki pszen. pr.	14	35		
ordyn. czet.	12	11		
żytnéj pytlowéj	10	15		
żytnéj razowéj.	—	—		
grycz. ćw.	10	12		
Kaszy jaglanéj.	15	24 1/2		
„ grycz. zw.	12	46		
„ drobnéj.	19	88		
„ jęcz. perło.	23	62		
„ „ ordyn	9	81 1/2		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy pud	—	14 1/2	—	—
Siana fura 1 k.	2	50	5	—
„ „ 2 k.	3	65	7	—
Słomy fura zw.	1	50	2	85
Drzewa sos. sąż.	8	65		—
Wół dobry.	39	—	52	—
„ średni.	30	—	38	—
„ lichy.	22	—	29	—
Cielę. . .	3	10	—	—
Baran. . .	—	—	—	—
Wieprz dobry.	16	—	32	—
„ średni.	13	—	15	—
„ lichy.	9	—	12	—
Masła pud.	7	60	—	—
Słoniny „	5	20	—	—
Kartofli czet.	4	4	—	—
Okowity wiad.	4	20 1/2	—	—
Szumówki w.	2	52	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 434, z różnych miejsc Królestwa 191, ogółem wołów sztuk 625, wieprzy 1056 cieląt 447; baranów —; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców wołów sztuk 558, wieprzy 428, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 1 (13) grudnia 1853 r.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	55 —	—	—
Gdańsk 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M. .	140	40 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	16 —	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków. . .	2 M. .	74	10 —	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	82		—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperjały rossyjskie .		5	15 —	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie .		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. oprócz kuponu 4% kop. 73 1/3		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		14	75 —	—	—
„ „ III „ za 100 złp. .		14	67 1/2	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. na 300 złp. .		—	—	—	—
— lit. B. na 200 złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu od Listów Zastawnych kop. 28 1/2

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 1 (13) grudnia 1853 r.—Cenzor F. M. Sobieszczański.